Daniel Spaleniak - Life Is Somewhere Else (2018)

1 Prologue 2 Lonely Nights (Featuring – Kacha Kowalczyk) 3 Stranger (Featuring – Kacha Kowalczyk) 4 Life Is Somewhere Else 5 Change 6 Don't Know Who I Am 7 West (Featuring – Miro Rabier, Poor Saint Lazarus) 8 Looking For Harmony 9 I'm Gone 10 Tape 11 Lonely Nights Reprise

Daniel Spaleniak dał się poznać słuchaczom poszukującym ciekawych brzmień cztery lata temu. Debiutancki album "Dreamers" wypełniony nieoczywistymi dźwiękami oscylującymi na pograniczu folku, alternatywnego rocka i bluesa zapewnił młodemu łodzianinowi występ na festiwalu Open'er, gdzie zaczarował zgromadzoną publiczność swoim głębokim, mrocznym głosem, wyśpiewując przy akompaniamencie gitary akustycznej nostalgiczne, osobiste teksty. Twórczość artysty docenili także krytycy muzyczni na całym świecie oraz amerykańscy reżyserzy - jego utwory pojawiły się na ścieżkach dźwiękowych seriali "Elementary" oraz "The Path".

Na trzecim studyjnym wydawnictwie muzyk podkreśla swój charakterystyczny styl i kreuje bardzo intymną atmosferę. To płyta, której najpełniej doświadcza się w nocy. Słuchacz wkracza wraz z artystą do tajemniczego świata, dając się ponieść wprowadzającym w trans melodiom, w których dominuje mrok, chłód oraz melancholia. Niespełna czterdzieści minut muzyki wypełniają delikatne uderzenia perkusji, pulsowanie gitar i subtelna elektronika. Tworzą one przepiękną przestrzeń dla snującego tajemniczą opowieść wokalu Daniela, któremu w dwóch utworach wtóruje bardzo zdolna Katarzyna Kowalczyk, wokalistka duetu Coals. Artystka użycza swojego głębokiego głosu w "Lonely Nights" oraz "Stranger". Jej nieprzeciętne umiejętności szczególnie zwracają uwagę w zaśpiewanej na głosy ze Spaleniakiem drugiej z wymienionych kompozycji.

"Life Is Somewhere Else" to muzyka do nieistniejącego filmu drogi, którego bohater poszukuje sposobu na ucieczkę od codzienności i wszechobecnego zgiełku. W tym celu wyrusza w podróż

do świata snów, wyobraźni i osobistych wspomnień. Rozmyślając przemierza bezkresne przestrzenie i podziwia uroki miejskich opustoszałych o świcie ulic oraz zapierające dech piękno natury. Wsłuchuje się w otaczającą ciszę, wpatruje w ciemność i daje się ponieść emocjom.

Wędrówka rozpoczyna się w domu, nocą - wskazuje na to ambientowy prolog oraz trzy następujące po nim atmosferyczne kompozycje, pełne tajemniczych, niepokojących dźwięków, które w całkowitej ciemności nabierają wyrazistości i tworzą niepowtarzalny klimat. Piąty "Change" jest natomiast swoistym punktem zwrotnym - przebudzeniem, wyjściem z mroku i krokiem w kierunku światła. Senne, refleksyjne dźwięki, w których do tej pory dominowały odcienie szarości zaczynają stopniowo nabierać barw, co można porównać do porannego wschodu słońca. Przepięknie brzmi tu gilmourowska gitara. Stopniowo narasta dynamika utworów, tak jak w napędzanym energetyczną partią perkusji "Don't Know Who I Am", w którym bohater snuje refleksyjne rozważania na temat samotności.

Drugą połowę albumu wypełniają nieco jaśniejsze brzmienia, budzące skojarzenia z porą dzienną, w których słychać inspiracje amerykańską muzyką ludową i twórczością Boba Dylana. "West" jest jak nostalgiczne przemierzanie amerykańskich pustkowi w celu poukładania sobie ważnych życiowych spraw. W "Looking For Harmony" melodia znacznie przyspiesza - niespieszny spacer zmienia się w dynamiczną jazdę samochodem. Bohater zwalnia nieco w melancholijnym "I'm Gone", najbliższym stylistyce country i traktującym o tęsknocie za minionymi czasami i bliskimi, którzy odeszli. Przedostatni utwór na płycie to dwuminutowa instrumentalna miniatura, podkreślająca melancholijny charakter opowieści, która zatacza koło w wieńczącym album "Lonely Nights Reprise", będącym bardziej dynamiczną i radosną kontynuacją kompozycji drugiej.

Dopełnieniem spójnej muzycznej całości jest przepiękna, bardzo eteryczna oprawa graficzna autorstwa Weroniki Izdebskiej, prywatnie partnerki Spaleniaka, która posiada wyjątkową zdolność zachowywania w fotograficznych kadrach piękna i ulotności chwil. Jest także twórczynią teledysków do kompozycji Daniela, doskonale podkreślających klimat jego muzyki. Młodzi twórcy rozumieją się praktycznie bez słów, dzięki czemu uzupełniają się również w sferze zawodowej. Wspólnie podróżują i odwiedzają malownicze zakątki świata, które inspirują ich do artystycznej działalności.

Daniel Spaleniak jest bardzo skromnym człowiekiem, który "lubi grać na gitarze, po prostu". Nie trzeba tak naprawdę dodawać nic więcej. Wystarczy posłuchać, jak wspaniale wykorzystuje swoje zdolności i kreuje intrygujące muzyczne pejzaże, będące odzwierciedleniem jego muzycznej wyobraźni. ---Aleksandra Ojcia Wojcińska, rockserwis.fm

Perhaps a bit more experimental than Back Home, this is a bit colder and more ambient-like. Musically I don't find this too interesting or challenging and it doesn't sound as atmospheric either as the previous works. It also feels like the vocals sing the same melodies at each and every track and there's hardly any chord progression either. I know, that all is truly not necessary for making really good music but I still find this a bit underwhelming. I wish Daniel could rather go further in the direction he started on Dreamers which is absolutely an all time favourite for me; it was unique, interesting - this seems like the opposite, as if he's receding away from that sound constantly and that makes me sad. ---daysight, discogs.com

download (mp3 @320 kbs):

yandex mediafire ulozto gett bayfiles

back